

Po zamieszkach w Iranie wraca spokój

22 listopada 2019

Władze irańskie przywracają internet w kraju po trzydniowej przerwie na pacyfikację gwałtownego ruchu społecznego, spowodowanego podwyżką cen benzyny. Do manifestacji i rozruchów miało dojść w ok. setce miejscowości; według Amnesty International ponad sto osób miało zginąć. Zdaniem władz irańskich, manifestacje stały się gwałtowne z powodu wykorzystania ich przez zagranicznych wrogów Iranu.



Ceny benzyny w Iranie należą do najniższych na świecie. Rząd wymyślił, że podwyższając je sfinansuje zasiłki dla ponad pięciu milionów najuboższych rodzin, które szczególnie ucierpiały po zerwaniu przez USA traktatu atomowego i nałożeniu dotkliwych sankcji gospodarczych. Ceny skoczyły dwukrotnie, do ok. 33 groszy za litr, co inni przyjęli z niechęcią, bo życie dla wszystkich stało się cięższe.

W co najmniej kilku miastach doszło do podpaleń banków i budynków publicznych, gwałtownych starć manifestantów z policją. Według rządu zginęło pięć osób, ale ONZ szacuje, że dużo więcej. Amnesty International naliczyła 106 przypadków, lecz podejrzewa, że może ich być nawet ok. 200. Tłumieniem manifestacji zajęli się, oprócz policji, Strażnicy Rewolucji, znani z ciężkiej ręki: po 72 godzinach zameldowali o wykonaniu zadania.

Teraz ulicami irańskich miast przechodzą manifestacje popierające rząd, pokazują je lokalne telewizje. Skandowano „Śmierć Ameryce!” – władze uznały, że zamieszki wykorzystują Stany Zjednoczone ze swoją polityką „maksymalnego nacisku”, jakby to była część wojny. Ajatollah Chamenei ogłosił, że Iran

właśnie obronił się przed amerykańską „strategią chaosu” – „w wojnie militarnej, politycznej i gospodarczej”, z którą ma do czynienia.

Od wprowadzenia jednostronnych, amerykańskich sankcji zakazujących wszystkim krajom handlowania z Iranem, Irańczycy przeżywają ciężkie chwile: brakuje wzrostu gospodarczego, jest inflacja i poziom życia generalnie dołuje. Rząd nie chce poddać kraju Amerykanom, więc zarządza tą biedą, jak może. Podobne zrywy społeczne odbywają się w Iranie mniej więcej co dwa lata i trwają góra tydzień.

Autorstwo: JSz

Źródło: Strajk.eu